

10 LAT OPERY ŚLĄSKIEJ

POSRÓD wszystkich instytucji artystycznych — Państwowej Operze Śląskiej przypadły w udziale szczególne zadania. Wyznacza je zarówno charakter placówki jak też jej społeczna pozycja. Sztuka, jaką teatr operowy upowszechnia, jest wrażliwością bardzo bogatą, a jednocześnie związana z konkretną rzeczywistością. Tekst poetycki, akcja dramatyczna, śpiew, taniec, gra aktorska i scenografia sztuki operowej — potrafią w sumie mocniej złączyć widza i słuchacza, oddziaływać bardziej zrozumiale na intelekt i uczucie, aniżeli czysta muzyka instrumentalna. Wniosek stąd jasny: najprostszą i najłatwiejszą drogą na salę koncertową prowadzi przez widowisko opery.

Bezpośrednio po wojnie społeczeństwo nasze zachowywało dość bierną postawę wobec zawodowych instytucji artystycznych, utworzonych w większości po raz pierwszy w historii kultury muzycznej na Śląsku. Jedni nie wiedzieli, jakich wartości dostarczyć im mogą nowe placówki, inni, choć je znali, wzorem lat międzywojennych uważali je za osłagalne jedynie dla cienkiej warstwy uprzywilejowanych.

Operze Śląskiej wypadło więc budzić nowe zainteresowania, ukazywać piękno, uczyć rozumieć je i kochać. Należało wychować nowego, świadomego odbiorcę muzyki.

wodzenie wśród publiczności. Mimo, że wystawione stosunkowo niedawno, osiągnęły bardzo dużą ilość spektakli: „Fontanna Bachczysaraju” — 105, „Rusalka” — 60, „Sprzedana narzeczona” — 58, „Kopciuszek” i „Eugeniusz Oniegin” — po 47.

Trzeci wreszcie ważny dział w repertuarze Opery Śląskiej to dzieła literatury światowej, obiegające normalnie wszystkie sceny operowe. A więc genialny Mozart z „Uprowadzeniem z Seraju” i „Czarodziejskim fletem” niezmównany w humorze Rossini z „Cyrukiem sewilskim”, to waleki Verdi z „Aidą”, „Rigolettem”, „Trubadurem” i „Traviatą”, Puccini z „Cyganerią”, „Toscą” i „Madamą Butterfly”, Gounod z „Faustem”, Bizet z „Carmen” i wielu innych. — Tu jest co śpiewać! — mówią z dumą śpiewacy.

ZESPOŁ ARTYSTYCZNY

NAJBARDZIEJ zmienną cechą zespołu Opery Śląskiej jest jego młodość. Około 80 procent artystów, którzy w ciągu dziesięciolecia zatrudnieni byli w Operze Śląskiej, stawiali w niej pierwsze swe kroki. Są pośród nich i tacy, którzy dojrżeli do miary śpiewaków europejskich, jak Andrzej Hiolski i Bogdan Paprocki, inni zaś wysunęli się na czołowych w kraju, jak Antoni Majak, Krystyna Szczepańska, Natalia Stoko-



Pierwsza powojenna „Halka” St. Moniuszki w Operze Śląskiej. W środku — Adam Didur, założyciel Opery, który występował w roli Stolnika.

Przyjrzyjmy się bliżej, w jaki sposób Państwowa Opera Śląska realizowała swoje szczytne zadania.

REPERTUAR

JESLI ogólną ilość — 43 dzieł scenicznych, wystawione dotychczas w Operze Śląskiej, podzielimy przez 10 lat działalności, uzyskamy przeciętną: 4 premiery w ciągu jednego sezonu. Niby to normalny tok pracy teatru operowego. Jednakże Opera Śląska nie jest teatrem takim jak inne placówki operowe w kraju — jest bowiem zespołem objazdowym. W stosunku do innych placówek operowych, jej wkład pracy liczyć się musi niemal podwójnie. W tym oświetleniu 43 premiery w ciągu dziesięciolecia uważać należy za duże osiągnięcie. Czy tylko liczbowe?

W całym repertuarze figuruje 15 pozycji literatury polskiej, czyli ponad jedną trzecia całości. To już mówi wiele. Oznacza bowiem, że jedną z naczelnych wytycznych polityki repertuarowej w Operze Śląskiej jest dążność do jak najszerszego zapoznania społeczeństwa z polską kulturą muzyczną. Już sam fakt, że wystawiana obecnie po raz trzeci polska opera narodowa „Halka” Moniuszki doczekała się dotąd 246 przedstawień, a drugie jego arcydzieło „Straszny dwór” — 139 przedstawień, balet zaś „Pan Twardowski” Różckiego grany był 130 razy, — świadczy dowodnie o prawidłowo realizowanej akcji upowszechniania sztuki. Tym więcej, że Opera starała się udostępnić słuchaczowi dzieła kompozytorów różnych epok, poczynawszy od Moniuszki, poprzez Żeleńskiego, Różckiego i Góreckiego aż do współczesnych — Maklakiewicza, Perkowski, Rudzińskiego. Tym samym ukazywała prawidłowość rozwoju naszej narodowej kultury muzycznej, starając się równocześnie wyrobić w odbiorcy aktywną postawę wobec twórczości współczesnej.

W dziale muzyki słowiańskiej, stanowiącej pokątną pozycję w repertuarze Opery Śląskiej, znalazły się dzieła nieprzeciętnej miary jak „Sprzedana narzeczona” Smetany, „Rusalka” Dargomyżskiego, „Dama pikowa” i „Eugeniusz Oniegin” Czajkowskiego, „Kopciuszek” Prokofiewa, „Fontanna Bachczysaraju” Asafiewa. Wielkie wartości literackie, frapująca treść, przesycona postępową ideowością, pochodząca niejednokrotnie spod pióra wielkich pisarzy, jak Aleksandra Puszkina, zaspalają się tu z niemniej wspaniałą muzyką, tworząc przepiękną, harmonijną całość.

O potrzebie upowszechnienia takich dzieł na Śląsku świadczy wielkie ich po-

wacka, Pola Bukłetyńska, Janina Rozelówna, Maria Kunińska, Sławomir Zerdzicki, Włodzimierz Hiolski - Lwowiec, Leokadia Zienkówna, Irena Cieślakówna, Bolesław Bolewicz, Tadeusz Burke.

Dzięki kolektywowi, odznaczającemu się wysokimi kwalifikacjami artystycznymi, Opera Śląska kroczy od dawna w czołowie teatrów operowych w Polsce. Jako wielkie sukcesy utkwiły nam w pamięci zwłaszcza opery: „Cyrułek sewilski”, „Aida”, „Faust”, „Straszny dwór”, „Rigoletto”, „Traviata”, „Opowieści Hoffmana”, „Dama pikowa”, „Casanova”, „Rusalka”, „Madama Butterfly”, „Sprzedana narzeczona”, „Frä diavolo”, „Hrabina”, „Czarodziejski flet”, „Trubadur” i „Zaczarowane koło”, a z baletów: „Pan Twardowski”, „Złota kaczka”, „Fontanna Bachczysaraju” i „Na kwaterunku”.

ZASIĘG I WSPANIAŁE CYFRY

STATYSTYKA budzi często nudę, ale tym razem za liczbami stoją — entuzjazm, głębokie przeżycia, bogactwo, piękniejsze życie. W okresie swego dziesięciolecia Opera Śląska dała w sumie 2646 przedstawień, które oglądało 1 milion 825 tysięcy widzów. Jako zespół objazdowy działała na 15 scenach wielkich miast śląskich, jak: Katowice, Gliwice, Zabrze, Bielsko, Cieszyn, Chorzów, Sosnowiec, w sezonie letnim wyjeżdżała kilkakrotnie na całonocne gościnne występy do Łodzi.

W tych miejscowościach Śląska, w których nie ma odpowiednich warunków lokalowych, pozwalających na organizowanie pełnego przedstawienia, opera dawała montaż. W sumie zorganizowano 51 montażu operowych dla 33 tysięcy widzów.

W ramach łączności miasta ze wsią zorganizowano 100 koncertów w 30 miejscowościach. Obsłużono w ten sposób i dalekie wsie jak: Sieraków, Czekanów, Rybarzowice i miasta powiatowe, jak: Racibórz, Koźle, Kłobuck i wielkie środowiska robotnicze, jak: Wirek, Sosnowiec, Zawiercie, Dąbrowa Górnicza, Bielsko, Tychy, Siemianowice, Szopienice, Rybnik, Oświęcim.

Wszędzie, gdzie tylko Opera Śląska występowała, udostępniając wielkie dobro kultury, budziła uśmiech i radość. Przeżycia, jakie wynosił z przedstawień ludzie pracy, zaliczają oni niejednokrotnie do najpiękniejszych w swoim życiu.

Za swą pionierską działalność w wielkim dziele upowszechniania sztuki, oraz za bardzo poważne osiągnięcia artystyczne w ciągu dziesięciolecia — Opera Śląska otrzymała najwyższe odznaczenie państwowe — SZTANDAR PRACY I KLASY.

ADOLF DYGAŁCZ